



# N O R Z A

2  
CENA 25 gr.

WYDANA  
PRZEZ „KÓŁKO LITERACKIE” UCZNIÓW Z-a kl.  
gimn. „T.R.O.”

Nº 1 Wilno, Szwartek, 12 lutego. 1925 r. ROK WYD. PIERWSZY

Do szanownych  
Czytelników!

Celem i zadaniem naszego pisma, jest popieranie rozwoju umysłowego młodzieży szkolnej. Zadania tego nie może spełniać sama nauka szkolna, która wszystkim uczącym się stawia jednakowe wymagania, nie bacząc na to, że pewne przedmioty mogą być dla niektórych uczniów za trudne, inne zaś mogą być dla niejednego nieciekawe. Prócz tego nauka szkolna nie obejmuje tych wszystkich rzeczy, które młodzieży interesują. Niejednemu z pośród młodzieży nie ma sposobności wyrażać i wypowiadać w sobie tego, co w nim nurtuje. A przecież powinno się dać każdemu możność rozdmuchania i życia szkolnego; z dziećmi i młodzieżą, która w nim tli, to bo-

wiem najlepiej i najskuteczniej sprzyja rozwojowi umysłowemu i kulturalnemu. Nasze pismo chce stworzyć temu właśnie celowi, otwierając swą skromną wariancję tym wszystkim, którzy chcą się z nami podzielić swymi myślami, wrażeniami, przeżyciami i t.p. Wiemy, że przy-ktad zaradka. Skromne porady pobudzą niejednego do twórczej i owocnej pracy. Jedną myśl, rzucaną niesmiato, obróci drugą, jedno zainteresowanie powoła do życia wiele innych.

Prosimy nasze będzie w miarę nabywanego materiału zamieszczać nasze wrażenia i uwagi z dziedzin szkolnictwa i życia szkolnego; z dziedzin literatury, teatru, sztuki i

nauki, będzie też popierało próby  
samodzielnej twórczości literackiej  
zarówno poważnej, jak i humo-  
rystycznej. Niech się rinte z nas  
nie wyłamują od tej owocnej  
pracy i popiera to piórem.

Redakcja.

## HISTORIA.

Zyrondysci i jakobini.

Nigdy jeszcze takno życia  
we Francji nie było z taką  
gwałtownością, jak w tej epoce,  
gdy kraj wstąpił na drogę prze-  
kształcania. Zdawało się, że kon-  
stytucja 1791r. była dobrą i Fran-  
cja stanie się monarchją konsty-  
tucyjną, lecz stało się inaczej.  
Republikanie nie chcieli wznać mo-  
narchji, dla monarchistów zaś by-  
ła Francja zbyt republikańską. Na-  
wet autorzy konstytucji wyrazili  
się wprowadzenia jej w życie.  
Zgromadzenie Ustawodawcze stwo-  
rzyło wielu niesprzymierzonych  
wrogów nowego porządku. Kraj roz-  
bił się na partje i kluby, z któ-  
rych najpotężniejszymi byli zyron-  
dysci i jakobini; przysobność sporywa-  
ła w ich rękach. Ku partji  
zyrondystów należeli tacy ludzie,  
jak Vergniaut, Gensonné, Roland,  
Fouquier-Tenaille; duszą tego klubu

była pani Roland, zaszciana w  
Burżuazji, który był również zyron-  
dystą. Klustern ich była republika,  
jako naturalna forma public-  
nych rządów. Zwolennicy indywidual-  
nej wolności i wielkociele demokras-  
tycznej teorii Rousseau'a, zyrondysci  
byli dobrymi mówcami, lecz nie  
posiadali organizacyjnego ducha  
i partyjnej dyscypliny. Zyrondysci  
starali się osiągnąć władzę zapo-  
mocą innych klubów i rewolucyj-  
nej prasy i na tej drodze zetknę-  
li się z również pragnącą panowania  
partją jakobinów. Jakobini w prze-  
ciwstawienie do zyrondystów po-  
siadali gorącą energję i dobrą orga-  
nizację; ich kluby urządzały prawdy  
i panowania nad Zgromadzeniem,  
w którym dotychczas rozdzielili zy-  
rondysci. Pierwsze nieporozumienie  
między nimi a jakobinami wybuch-  
ło z powodu wojny, którą zyr. chie-  
li rozpocząć z innymi państwami,  
spiskującemi — według ich wyznienia —  
przeciw Francji. Zapomocą zwycięskiej  
wojny spodziewali się zyrondysci utrzy-  
mać się przy władzy. Na początku  
1792r. zyrondysci byli o tyle silni,  
że zmusili Ludwika XVIII-go do  
stworzenia nowego gabinetu, zwanego  
szederem „gabinetem bez spodni”

(sankjulo). Kiedy nowostworzony gabinet powziął uchwały przeciw duchowieństwu i emigrantom a król zatoczył veto, wtedy za staraniem zgronistów lud paryski pod dowództwem rzeźnika Le-gendre'a i powożarza Santerre'a napadł na królewski zamek. To powstanie miało na celu zmu-sić króla do cofnięcia veto. Lud-wie, czując się bezpiecznym, albo-wiem wiedział, że nie z tego mu się nie stanie, prośby nie spełnił. Jego życie narazie było uratowa-ne, lecz wzamian stracił rząd.

(D. C. N.).

## POPIERAJCIE

## ZORZE<sup>66</sup>

Mały feljeton.

Zastępca p. wizytatora.

Na ul. Wielkiej przechadza się z dumą na czołe młodzieniec, ubrany według „Journal de la mode” 1925 r. (XX wiek!!!), w kapeluszu z obrysmami szarymi, w barierowanych fox-trotlach, z krawatem à la schimmy. Łatwo poznać z jego kroku podskakującego, że jest on tancmistrzem. Po kilku krokach spo-tyka się widocznie ze swym kolegą i ku memu wielkiemu zdumieniu,

okazuje się, iż ów młodzieniec jest uc-kiem!?! Aby czytelnicy uwierzyli w szczerść moich słów, przytaczam ich rozmowę.

- A. Dzieńdobry, kolego, dawnośmy się nie widzieli! Dlaczego nie wręczałeś do gimnazjum? Czy byłeś chorym?

- B. Nie, byłem nieobecny z powodu sprawy z wpisaniem.

- A. Rozumiem. Teraz już pójdiesz na pewno?

- B. Ma się rozumieć.

(Wtem nasz przyjaciel podniósł swój kapelusze wy-soko i uprzejmie.)

- A. (trwożnie) Czy to nauczyciel?

- B. Głupi jesteś. Czy ja się tak będę staniał nauczycielowi? To moja znajoma, m-lle N., „tes” ucennica.

- A. Nie zauważyłem. No, mo-żemy pójść.

- B. Racja.

Peszli. Przybyli nareszcie na róg W. Pokulanki i Ławalnej.

B. zmierzając w kierunku gimna-zjum „O.R.O”, zaś A. skierował się w stronę gimnazjum... F.R. O.S.T.

- A. Kolego, dokąd idziesz? Przecież idziemy do gimnazjum?

- B. Dobrze, ja pójdę, ale... nieco później, a może nawet dziś nie przyjdę.

- A. W takim razie p. Wirytato-  
rowi jest rzecz, zbyteczną przy-  
chodzić do gimnazjum.

- B. A to dlaczego?

- A. Ponieważ ty przecież przy-  
chodzisz aż czterzy razy rocznie.  
Dowidzenia.

"JK"

Znaczenie „Kółka Literac-  
niego” VII-a kl.

Dnia 17 stycznia r. b. zorganizowa-  
ło się „Kółko literackie” kl. 7<sup>ca</sup>. To kółko ma przed sobą bardzo trudny, dalej już będzie łat-  
wież zadanie: po pierwsze, sku-

pić w sobie wszystkie uwarunkowa-  
nia 7<sup>ca</sup> dla studiowania utworów  
literackich oraz ich rozbioru, a  
po drugie, pobudzić członków  
kółka do samodzielnej pracy.

Warunkiem pomysłowej pracy  
jest otoczenie, które wywiera na  
poszczególne jednostki wpływ do-  
datni lub ujemny. Otóż kółko  
ma skupić w jedną całość  
wszystkich, którzy chcą owocnie dla  
siebie i kolegów pracować. „Kółko”  
ma również za zadanie kształ-  
cić uczucia piękna i szlachetność  
duchy. Każdy członek będzie mu-  
siał regularnie uczestniczyć na

zebraniach „Kółka” i zobowiązać się  
wygłosić jakikolwiek odczyt. Po  
odczytach odbywać się będzie  
przynajmniej co miesiąc sąd  
literacki, w którym każdy przynaj-  
mniej udzieli własnej oceny  
kółka. To będzie miało wielki  
wpływ na ogólne wykształ-  
cenie każdej jednostki wyra-  
biając w niej samodzielność i  
pobudzając ją do pracy.

Koleś! Energicznie i  
wytrwale przystąpimy do pra-  
cy, nie zważając na żadne  
trudności! Pierwszy krok jest  
wielki.

Sa-r.

## PORÓWNANIE MUZYKI Z LITERATURĄ.

„Muzyka jest to samo, co li-  
teratura”, powiedział jeden z  
najznaniejszych kompozytorów  
Rubinsztajn. Ale nie pomyślał,  
że nie każdy może tak rozu-  
mieć muzykę, jak on ją rozu-  
miał. Łatwiej zrozumieć poemat,  
niż utwór muzyczny. Jeśli poeta  
chce przedstawić piękny obraz  
przyrody, pisze prostymi wyraża-  
niemi, np.: „gwiazdy błyszczą”, „mie-  
siąc świeci” i t.d. Jest to proste  
i łatwo daje się zrozumieć.

Gdy muzyk chce przedstawić ta-  
ki sam obraz, które do rąk jani-  
neluier instrument i wydobywa z  
niego melodię, która maluje dźwię-  
kami to, co poeta wyraża słowa-  
mi. Widzimy zatem, że poeta  
układa swoje uczucia w wyrazy,  
kompozytor zaś w dźwięki. Muzy-  
ka ma jednak tę wyższość nad  
literaturą, że może łatwiej i różno-  
rodniej, niż ona, wyrażać swą treść.  
Aby jednak zrozumieć muzykę, tre-  
ba poznać jej „język”. A język  
ten to dźwięki, melodie, dysonanse  
etc. Wiadomo, że niektóre kompo-  
zycje muzyczne (np. opera) mają  
prócz części właściwej, muzycznej,  
podkład literacki czyli t. zw.  
libretto. Libretto tworzy jaąd-  
by dramat i powiadamia nas o  
tem, co się dzieje na scenie. Kto  
zna jednak „język” kompozytora,  
ten z samej części muzycznej do-  
myśli się, co dzieje się i co się  
dzieć musi na scenie. Do takiej  
znajomości muzyki dojść jednak  
niełatwo. Trzeba dużo o niej czy-  
tać i interesować się nią.

Amator muzyki

Uwaga: Wszelkie rękopisy, zawi-  
domienia, rozwiązania zadań i  
ogłoszenia przyjmuje

kol. Antokolski

• Jan słyżeliśmy robią się przy-  
gotowania do wieczornu, któ-  
ry odbędzie się w końcu tego  
miesiąca. Szczegóły w nast. num.  
• W niedzielę, dn. 8 lutego  
odbył się odczyt muzyczny  
prof. Gęrowskiego o „Zemonie”  
A. Rubinstejna. Odczyt odbył  
się z powodzeniem, chociaż przez  
brak obecności wielu dzieci.  
Pożądano, aby na przyszły od-  
czyt byłyby wyłożone starsze  
klasy.

Kącik

humorystyczny.

Wspomnienia.

Pamiętam, czasy dość niedawne,  
A taxi-były dobre, błogie, stawne.  
Według woli chodziłem na lekcje,  
A zamiast być w gimnazjum,  
Spacerowałem na prospekcie.  
Książki były zawsze nowe,  
Choć kryte kurcem przez po-

[Towę,

Kajetów również nie używano,  
Gdy lekcji nigdy nie zadawano.  
A gdy klasówka się zdarzała,  
Prędkiej mijała, niż się zjawiała,  
Bo dosyć było jednej głowy na  
[zadania,

By klasa wraz zaczęła spisywania.

Takie złote życie było wtedy,  
Dopóki nie spadły na wasze głowy  
te teraśniejsze biedy.

Biedy te są następujące.  
Nie bardzo swoją treścią zajmując,  
A mianowicie:

Razem z nowym p. dyrektorem  
Przybyły nowe obowiązki z terorem;  
Głowa od pracy pęsa, ręce zamierzają,  
A łzy się tylko u mnie zjawiają,  
Gdy ludzie cenzurę mają oglądają.

..

Korzystajcie ze zdarzenia!!!

Otwarta się nowa ślizgawka,  
otwarta przez całą drogę, pod  
otwartym niebem, przy otwartych  
drzwiach, przegoniętych nie są  
potrzebne.

Adres: Niemcewicz, róg ul. Łąkowej.

Uwaga: Z powodu wielkich  
upałów otwiera się 1 lutego r.  
b. kąpieliska na rzece Wilence.

..

Ogłoszenie. Poszukuje współpracownika  
z wielką ilością złożeń do rad-  
niego tandemu lodowego.

..

Sila Emersona zawierała się  
w młotach, zaś siła gimnazjum  
J.P.O. - w wężach.

..

Matematyka.

POPIERAJJCIE „ZORZE”

## Ogłoszenia.

W nagrodę za... pilność i uwagę  
został uciec wydany... na kilka  
dni...

Placę za prawo uczenia... przyjmuj-  
ją codziennie... kluby gry hazard-  
owej i bilardowej... od 8 do 12 nocy.

Stare i niepotrzebne rzeczy...  
kupuje konfekcja B. Alszwang...  
stać taniej, niż w sądzie.

Specjalnie dla uczniów... nowe  
papierosy „Uciec”... nie polujemy  
wielką zniszczenia.

..

- Nauczyciel: Ponieważ dzisiaj  
nie odrobiliście lekcji, musicie  
zostać bez obiadu i zapisać  
się do biblioteki polskiej.

..

- Witiaś, czy pojedziemy jutro do  
kina?

- A co grają?

- Pewnie nie wiem, lecz musi  
być ciekawa rzecz, ponieważ  
wstęp dla młodzieży jest wolno-  
siony.

..

Wspaniały blazen.

..

- Nauczyciel: Bóg stworzył świat w  
ciągu 6 dni. Janek, kto stwo-  
rzył świat?

- Nie ja, panie nauczycielu.  
..

Koniec redakcyjnej części „Zorzy”.